KURJER WARSZAWSKI

D. 3. Listopada — Rok 1840. Wtorek. № 292. Jutro, Ś. Karol Boromeusz. Wsch: sł: g. 7, m. 20; zach: g. 4, m. 40.

W rozwinięciu Ukazu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI z d. 16 (28) Kwie: r. b. nakazuiącego zaspokoienie długów dawnego Towarzystwa Ogniowego, od r. 1807 do końca 1816 istnieiącego, Rada Administr: Królestwa, na posiedzeniu swem z d. 15 (27) b. m., między innemi zamierzyła: poszkodowanych, maiących na zasadach tegoż Ukazu otrzymać wynagrodzenie, uwolnić od dopełnienia formalności przepisami istnieiącego Towarzystwa wskazanych, a mianowicie, od obowiązku odbudowania pogorzałej budowli. W celu zatem zasłonienia osób interesowanych od strat, na iakie ciż, skutkiem niewiadomości i zabiegów spekulantów wierzytelności ich nabyć pragnących, wystawionemi być by mogli, decyzja ta, z wyższego rozkazu, do powszechnej wiadomości podaną zostaie. — Wczoraj o go: 10 z rana przeniósł się do wieczności w 67m roku życia JW. Józef Korwin Hra: *Kossakowski*, niegdyś WielkiŁowczy X. L., Szambelan Dworu, Komandor Maltański i K. innych orderów. W najgłębszym żalu pogrążona Małżonka, w imieniu swoiem, oraz w imieniu nieobecnych dzieci zmarłego, zaprasza na exportacją ciała maiącą odbyć się iutro o godzinie 3ciej z południa z domu pod Nr 1285 przy ulicy Nowy-świat. — Stroskany Mąż po ś. p. Franciszce z Wejnertów *Radziszewskiej*, zmarłej onegdaj, zaprasza krewnych i przyiacioł na exportacją iej ciała z domu Nr 2673, ulica Bednarska, na smętarz Powąz: iutro o go: 2ej z połu:, a poiutrze na Nabożeństwo żałobne za Jej duszę do kościoła XX. *Bernardynów*. — W żalu pogrążony Mąż wraz z maleńką Córką po zgonie ś. p. Marcjanny z Rybczyńskich *Bobrowskiej*, zgasłej onegdaj w 28 roku życia swego, zapraszaią krewnych i przyiacioł na exportacją Jej zwłok z domu przy ulicy Ogrodowej Nr 838, dziś o godz: 3ej z połud: na smętarz Powązkowski. — Onegdaj w dobrach *Bronisze* Obw: Warsz:, zakończł spokojne życie Jan *Chmielewski*, b. Szambelan Dworu Króla Saskiego, później Dyrektor Skarbu Departamentu Poznańskiego, (daleko od swoich, którym niniejsza wiadomość udziela się). Wieczny pokój duszy Jego. — Skład muzyczny Fr: *Spiess* i Spółki przy ulicy Senators: Nr 460, odebrał nowe kompozycje *Czernego*, fantazja dzieło 601, zł. 6. *Herza* ostatnie myśli Paganiniego, zł. 2½; oraz *Obera* nową Operę *Jezioro Wieszczek*, na sam fort: zł. 36. — Romuald *Truskolaski* Autor znanej *Szkoły na Gitarę Hiszpańs:*, ułożył teraz Szkołę na *Flecik*, z dostateczną teorją do grania potrzebną i ćwiczeniami, aż do trudności iakie na tym instrumencie maiącym 2 tylko oktawy przełamać można. Szkołę tę nabyć można po zł. 12, u *Klukowskiego*, *Spiesa*, *Merzbacha*, i w Radomiu u *Rosenthala*. — *Nowy Sposób nabywania Garderoby Męzkiej.* W roku zeszłym miałem zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, o nowo urządzonym przezemnie zakładzie wypożyczania Sukien męzkich na sposób *Wiedeński i Paryzki*, gdzie każdy z lubowników pięknej i świeżej sukni, miał z małym kosztem sposobność ubierać się zmiennie. Obecnie ten zakład w iak najdogodniejszy przeistoczyłem, bo wypożyczaiący suknię żądaną i pożyczaiąc ią przez 23 razy w przeciągu 4ch miesięcy, stanie się iej właścicielem bez żadnej innej opłaty, nad tę, którą za samo pożyczenie uiszczać, czyli będzie mógł szczupłemi ratami nabywać suknię, wedle swego gustu i wyboru. Pożyczki szczegółów iak dotąd tak i nadal miejsce mieć mogą; o warunkach zaś wiadomość w samym Magazynie powziąść można. Nadmieniam także iż maiąc znaczną ilość sukien wszelkiego rodzaiu podług Żurnali paryz: wykończonych, po cenach umiarkowanych, takowemi Sz: Publiczności ośmielam się polecić. Co zaś do obstalunków, staraniem moiem będzie aby takowe w iak najrychlejszym czasie z wszelką dokładnością były wykończane, i każdy z zaszczycaiących mnie swem zaufaniem, z zadowoleniem

odbierał. Mam niezomylną nadzieję, że wyżej wymieniony pierwszy w Warszawie w tym rodzaiu Zakład, z upodobaniem od łaska: Pub: przyiętym zostanie. Mieszkam przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w domu N. 491. *F. Żygadłowicz.* — *Nowo wydana Tabel'a* wraz ze Skorowidzem *Odchodu i Przychodu Poczt* w Warszawie, znajduie się w Expedycji Pocztowej wydaiącej listy. — Wyszedł z druku Zeszyt 9ty *Przeglądu Warszawskiego*, zawiera: Zoilus, Początek i wzrost zakonu Benedyktyńsko-Cystercyeńskiego Lendzkiego, różne Poezje, Wszystko z czasem, Piśmiennictwo kraiowe. — Wczoraj złożono w Red: Kurjera dla Instytutu mor: zan: dzieci od Agnieszki młodszej za niedbalstwo w służbie zł. 2, od W. A. zł. 1, i od F. za bałamuctwo i nienocowanie w domu zł. 1. — *Wiadomość dla Kupców.* Dzienników w szemacie polskim i niemie:, oraz innych Ksiąg dostać można u Introligatora W. *Kreuscha* przy ulicy Podwal w domu własnym pod Nrem 512. — Dzisiejsza *zabawa wieczorna* w *Nowej Resursie*, zacznie się o godzinie 8ej *punktualnie.* — Wczorajszy dzień iakby wiosenny, dozwolił zwiedzać miejsca spacerowe za miastem, tym bardziej, że ieszcze niewszystkie drzewa z liści są ogołocone. Las *bielański* powitał Gości iak w Maiu. Niektórzy słyszeli wczoraj głośne odzywanie się *świerszczów polnych*, co ma być wróżbą ieszcze ciepłej pory. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Wyborze* Wszyscy; po *Biednym Rybaku* JP. *Żółkowski.*

Karol *Restorff* Lekarz Iszej kl. wolno-praktykuiący, zamieszkały w mieście *Turobinie* Obwodzie *Krasnostawskim* Gubernji Lubelsk:, po uzyskaniu Dyplomatu na Akuszera z Rady Lekarskiej Król: Pol: z daty $^{11}/_{23}$ Lipca r. b. Nr $^{555}/_{139}$, ma honor uwiadomić Szanow: Publiczność w okolicy miasta *Turobina* zamieszkałą; aby w wypadkach ważniejszych pomoc Akuszeryjną wymagaiących, zgłaszali się do wyżej wspomnionego miasta, a zaręcza im prędką i skuteczną swą pomoc.

Anglja. — Pożar wybuchły 17go z. m. w *Manszester*, zrządził szkody na 2 miljony zł.; wybuchł także pożar w *Sutwark.* — Pisma z *Ranghunn* w Indjach wschodnich donoszą, że w *Awie* stolicy *Birmy*, stracono starą Królowę, małżonkę strąconego Króla, iej brata, tegoż córkę i 3 niewiasty. 17tu Officerów dawnego Monarchy i inne osoby, czekaią w więzieniu podobnego losu. Podług indyjskiego zwyczaiu, śmierć Królowej uskuteczniono przez rzucenie delikwentki pod nogi słonia, który ią stratował. — Żeglarz napowietrzny P. *Green*, zamyśla przyszłego lata odbyć podróż swoim balonem nassauskim z Irlandji do Anglji, a może ieszcze dalej na ląd stały.

Francja. — Trudno sobie wyobrazić radość spekulantów giełdowych z przyczyny zmiany ministerjalnej; przewiduią bowiem, że pokój zostanie niezmiennie utrwalony. — Od czasu zamachu *Darmesa*, odkryto okropności niezachęcaiące wcale do narażenia się na wątpliwą wojnę. Aresztowano człowieka, który obcował z *Alibodem* i *Darmesem*. U iednego z znaiomych drugiego, znaleziono 2,000 ładunków i 7 kilogramów prochu. Aresztowano frotera kolegę *Darmesa*, który powiedział do znaiomych: „Jutro zajdzie sprawka osobliwa.” Żona królobójcy *Darmesa* mieszka w S. *Quentin*, gdzie żywi się pracą rąk własnych. — Pismo paryzkie czyni uwagę: W *Algierskiem* potrzebną iest armja 60,000 ludzi; w *Paryżu* i okolicy 100,000; *Lugdun* wymaga także wzmocnienia załogi; przeto gdyby nawet powiększono armję do 600,000, ledwo 350,000 zdoła wyruszyć w pole. — Marszałek *Soult* (Sult) miał oświadczyć, że nadwerężone zdrowie nie dozwala mu przyiąć udziału w nowem Ministerstwie. P. *Guizot* (Gizo) ma uzyskać Ministerstwo spraw zagranic:. Inni chcą mieć Hrabiego *Mole* Prezesem Rady. — Rząd *Szwajcarski* kazał władzy woiennej przedsięwziąść środki ostrożności, celem utrzymania neutralności Kantonów. — Pod *Bazyleią* zakupiono dla Francji 20,000 centnarów siana, które odwieziono do *Belfort.* — Pan *Thiers* oświadczył, że przyszłemu Ministerstwu nie będzie stawał na *przeszkodzie.* — W tych dniach aresztowano w *Paryżu* młodego człowieka, który przed tłumem ludu bluźnił. — Jenerał *Petit* (Pti) świe-

żo mianowany Komendantem domu Inwalidów; iest ten, którego *Napoleon* przy abdykacji w *Fontenblo* uścisnął na znak pożegnania z całem wojskiem. Mianowanie tego Jenerała, iest więc nowym hołdem dla zwłok Cesarza maiących wkrótce w domu Inwalidów znaleść ostatnie schronienie.

Hiszpanja. — Junta *madrycka* ciągle rozpisuie wyroki skazuiące na wygnanie, a najbardziej prześladuie *Francuzów;* zaiste szlachetne to odwdzięczanie się za gościnność okazaną tylu tysiącom Hiszpanów, którzy przyszli szukać przytułku na ziemi francuzkiej. — Na czele iunty centralnej znajduie się mąż chytry i przebiegły, nazwiskiem *Firmin Kaballero*, który z kłębku intryg wysnuł cały teraźniejszy stan rzeczy na półwyspie pirenejskim. Uznał, że do osiągnienia swoich celów, trzeba zjednać *Espartera* aby tem łatwiej wytrącić ster rządu z słabej ręki Królowej i obalić powagę iunty madryckiej. Próżny Wódz armji mieniący się bohaterem, z początku nie przewidział zręcznie zastawionych sideł pod pozorem popularności, w chwili gdy *Espartero* nmiemał zadosyć uczynić życzeniom i potrzebom narodu, w rzeczy samej był tylko sprężyną daleko przewiduiącego *Kaballera.* Wydano pisemko w którem najskrytsze stosunki Królowej Reientki wyiawiono przed obliczem ludu; dowiedziono, że Królowa przez zawarcie powtórnych związków małżeńskich utraciła prawo do reiencji, i do opieki nad *Donną Izabellą;* cóż można było uczynić po takim pocisku? oto Królowa poświęciła reiencję i niechała do Francji. Junta madrycka iest blizką rozwiązania, teraz zależy tylko *Kaballerze* usunąć dumnego *Espartera*, i to myśli uskutecznić za pomocą niekarności w wojsku, ale *Espartero* poznał iuż grożący mu attak i przedsięwziął środki ostrożności; do stolicy sprowadził oddział 500 iazdy uważanej za iego gwardję. — Smutek ogarnął *Madryt* na wiadomość o wyieździe Królowej Reientki; uważaią ten wypadek za złowróżbny początek smutniejszego ieszcze następstwa. — Wdowa Jenerała *Miny* ma zaiąć się wychowaniem *Donny Izabelli.* — Junta madrycka udzieliła dymisję wszystkim urzędnikom sądów duchownych zostaiącym wzwiązku z rządem *Papiezkim.*

Niemcy.— J. C. W. W. Xżna Helena Rossyjska spodziewana iest w *Sztutgardzie.* — Doktor *Alerc* z *Akwisgranu*, przybył 14go z. m. do *Rzymu*, gdzie doznał najuprzejmiejszego przyjęcia u Ojca Sgo, który mu ofiarował ciągłą i korzystną posadę w *Rzymie.*

Turcja. — Za oddaleniem się Konsulów europejskich z *Alexandrji*, *Mehmed* zawołał Wodza gwardji narodowej *El Gharbi*: „Twoią głową mi odpowiesz za najmniejszą urazę wyrządzoną Europejczykowi w *Alexandrji.*" „Wasza Wysokość, odrzekł *El Gharbi*, w dzień dobrze, ale w nocy." „Każesz Europejczykom tylko wychodzić z latarniami, a na ulicy rozstawisz straże dla udzielenia im bezpieczeństwa." — Dodatek gazety *Smyrneńskiej* z dnia 12go z. m. odebrany drogą korrespondencji handlowej, ogłasza szczegóły następuiące: Statek austrja: *Marja Anna* przybyły z *Bejrutu* doniosł, że *Ibrahim* odstąpił z pod *Diebail*, przeniósł się do *Bel-Eddyn* z 4000 wojska, *Soliman* zaś z 3000 ludzi zajmował stanowisko o podal *Bejrutu.* Powstanie w górach trwa ciągle, Emir *Beszyr* 5go z. m. oświadczył Admir: *Stopford* i *Izzet Mehemet* Baszy, gotowość poddania się, byle mu zachowano iego posiadłości; w odpowiedzi zapewniono mu władztwo gór ieśli sprawie *Sułtana* posiłkować będzie. 15,000 wojska *Egipskiego* znajduie się ieszcze w *Marash* a 7000 w *Aintab*, ale demoralizacja i brak potrzeb paraliżuie zupełnie tę siłę.

Rozmaitości.— Artystka dramatyczna i Majtek. Gdym ieszcze była ubogą dziewczyną (opowiada Xżna S. *Albans*) gdym ieszcze za 30 szylingów tygodniowo musiała pracować, udałam się w czasie ferji do *Liwerpolu*, gdzie mnie zawsze uprzejmie przyjmowano, i gdzie miałam wystąpić w nowem dziele. Była to drama z rodzaiu tych iakie często przedstawiaią w teatrach drugiego rzędu. W moiej roli grałam ubogą, opuszczoną sierotę, znękaną całą okropnością nędzy. Nieli-

tośny Kupiec prześladował nieszczęśliwą bohaterkę dramy o znaczny dług, za który chciał ią wtrącić do więzienia, na przypadek, gdyby nikt nie dał rękojmi. Sierota powiada: „Nie mam więc żadnej nadziei, nie mam w świecie żadnego przyiaciela." „Jak to, rzecze okrutny wierzyciel, czyż nie ma nikogo, któryby dał rękojmię, aby cię z więzienia uratować?" Po tych wyrazach ujrzałam majtka przełażącego przez galerją; gramoląc się z iednego rzędu balustrad, do drugiego, przeskakuie orkiestrę, kanał lamp i obok mnie staie. „Będziesz miała przynajmniej iednego przyiaciela, biedna młoda dziewczyno, woła z naiżywszym wyrazem swoiej szczerej ogorzałej twarzy, ieśli nie wzruszysz się ty łotrze wierzycielu i nie zarzucisz kotwicy gdzieindziej, to źle z tobą będzie gdy wpadnę na twój pokład." Cała Publiczność zawrzała, hałas niewymowny, śmiechy, krzyki, wiwaty z strony ogorzałych kolegów na galerji, stroienie instumentów w orkiestrze, a śród tego uniwersalnego zamięszania stałam ia niewinna przyczyna tego wszystkiego iakby oniemiała; a obok mnie unosił się obrońca biednej nieszczęśliwej sieroty, grożąc śmiercią wszystkim scenicznym prześladowcom. Zdołano go dopiero uspokoić przyrzeczeniem Reżysera, że mnie okupi paczką bankocetli scenicznych. (I u nas stał się około 1780 r. podobny przypadek. Sławny Artysta Dramatyczny Kazimierz *Owsiński*, przedstawiał rolę *Bewerleia*, którego miano prowadzić do więzienia za dług nieopłacony. Jeden z widzów, będąc pierwszy raz w Teatrze, tak został przeięty grą *Owsińskiego*, że zawołał: „Nie prowadźcie go do więzienia ia chętnie dam co mam przy sobie dla opłacenia tego długu, a może ci około mnie będący Panowie przyłożą się chętnie." Jakiż tryumf dla prawdziwego talentu).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Berg Jenerał Adju: z Suwałk; Arseniew Jenerał z Lubań; Ostroszczenko Jenerał Lejtnant z Kalisza; Mikulin Jenerał Lejtnant z Frankfortu; Giżycki Stani: Dzie: z Chęcin; Rakowiecki Władу: Dzie: z Badowa; Gaszyński Alex: Dzie: z Pamiętny; Krzymuski Marcin Dzie: z Wierzbia; Czarnowski Józ: Dz: z Menzylesia.

DONIESIENIA.

Suwałki. — Drukarnia L. Hollenderskiego, posiadaiąc rozmaite Schemata na Reiestry i Kwitarjusze Ekonomiczno-Gospodarskie, przyjmuie obstalunki na wydrukowanie onych na rok 1841, za najumiarkowańsze ceny. Drukarnia ta, zaopatrzona będąc nowem pismem, gustownemi winietami i t. p., przyjmuie manuskrypty (dzieła) do druku, za mierną zapłatę.

Potrzeba 2ch UCZNI do Cukierni z prowincji, od lat 16 do 18; zgłosić się mogą na ulicę Miodową pod Ner 483, w domu Frydrychsa, wprost Kapucynów.

W dobrach nad Wisłą powyżej Warszawy położonych, iest do zdobycia znaczna partja SOKORÓW czyli TOPOLI Nadwiślańskich, maiących w przecięciu od 6 do 12 stóp grubości. Ktoby chciał bliższą powziąść wiadomość, raczy zostawić swój adres u Szwajcara Hotelu Krakowskiego.

PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI. Niżej podpisana przybywszy z Berlina, rekomenduie się Szano: Publiczności z nowo wynalezionym i aprobowanym plastrem, służącym przeciw odciskom, którego skutków nie tylko w wielu miejscach za granicą, ale i przez kilka tutejszych osób tak dalece doświadczono, że zadowolił zupełne ich oczekiwanie. Osoby, któreby sobie życzyły pozbyć te dolegliwości, raczą zgłosić się w domu Zaiezdnym Pani Gerlach na Krakow: Przedm: Nro 414, a przy regularnem użyciu tegoż plastru, odciski wkrótce i nieochybnie zginą. *K. Zawisza.*

Mikołaj *Woliński* maiąc lat 17, w roku 1809 znikł z Miasta Lublina i od tego czasu żadnej niedaie o sobie wiadomości; niżej podpisana ma zaszczyt uprazać, ktoby miał wiadomość o śmierci lub iego pobycie, aby dał znać do Patrona Trybunału, Krasnodębskiego, w Siedlcach zamieszkałego. *A. Wolińska.*

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 7.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 30 raz *Skryte Drzwi.* 34 raz *Babunia.* 14 raz *Powrót Majtka.* JP. *Fedecki* Uczeń szkoły dramatycznej pierwszy raz występuiąc na scenę, przedstawi rolę *Piotrka.*

Codzień w Rajtszuli Prymasowskiej, WIELORYB.

Przybyły Skrzypek JP. *Wenz'l Czap* z Czech ze swoiem Towarzystwem, dziś wieczorem da powtórnie ZABAWĘ MUZYKALNĄ na żądanie Szanownych Lubowników, w Lokalu Gastronomicznym Grassowa, pod Nr 642 przy ulicy Trębackiej.

Dziś w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, w nowo otworzonym Lokalu po Massonie, dostać można różnych NAPOJÓW na gorąco; przytem grać i śpiewać będą Panny *Noires*, od godziny 6tej do 10.

Dziś wieczorem, w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego, Panny *Krejtel* grać będą.

Dziś wieczorem w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej Nr 600, KWINTET *Kubełki* grać będzie.